

Grzegorz Kała

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## Miejsce i rola narodu w życiu państwa podług planów politycznych Obozu Zjednoczenia Narodowego

**Streszczenie:** Tekst poświęciłem zagadnieniu miejsca i roli narodu w życiu państwa według planów Obozu Zjednoczenia Narodowego. Szukałem przy tym odpowiedzi na pytania o charakter i istotę zjednoczenia narodowego pod sztandarem sanacyjnej organizacji oraz starałem się ocenić jego praktyczną realizację. Towarzyszyły mi przy tym pytania pomocnicze: Jakie było znaczenie konstytucji kwietniowej i ordynacji do Sejmu i Senatu z 1935 roku dla idei zjednoczenia narodu?; Jakie poglądy na temat życia społecznego i politycznego prezentował Edward Śmigły-Rydz?; W jaki sposób odbierano w społeczeństwie plan konsolidacji i jego realizację?

**Słowa kluczowe:** Obóz Zjednoczenia Narodowego, Edward Śmigły-Rydz, naród

W kwietniu 1935 r. weszła w życie nowa ustawa zasadnicza, którą przez niespełna dziesięć lat sprawowania władzy przygotowywał obóz sanacyjny. Pracami nad zmianami ustrojowymi kierował Walery Sławek wraz ze swoimi współpracownikami, wśród których niepoślednią rolę odegrał Stanisław Car. Sanacyjna konstytucja zerwała z systemem ustrojowym opartym o zapisy ustawy zasadniczej z marca 1921 r. Przede wszystkim zasadniczo rozszerzono zakres władzy prezydenta, w którego osobie skupiona została *jednolita i niepodzielna władza państwowa*. To właśnie pod jego zwierzchnictwem od 1935 r. miały funkcjonować: rząd, Sejm, Senat, siły zbrojne, sądy oraz kontrola państwowa. Co warte wspomnienia, ustawa zasadnicza z 1935 r. zrywała z koncepcją narodu jako podmiotu władzy politycznej w państwie. Zastąpiono ją bowiem solidarystyczną formułą w brzmieniu: *Państwo polskie jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli*. W ogóle w rozdziale pierwszym konstytucji, składającym się z dziesięciu artykułów, zawierających ogólne założenia ideowo-organizacyjne państwa i stąd nazywanym *dekalogiem*, skrupulatnie i konsekwentnie unikano używania określenia naród, zastępując je takimi jak: *społeczeństwo, obywatele*, czy chociażby enigmatycznie brzmiące *pokolenia*<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991, s. 297–299.

Swoista deprecjacja, której z wejściem w życie konstytucji doświadczył naród, stanowiła naturalną konsekwencję dwóch przekonań, charakterystycznych dla zdecydowanej większości piłsudczyków przynajmniej do 1935 r., a mianowicie: państwo jest bytem prymarnym w stosunku do grup etnicznych i narodowościowych; między państwem a czynnikami etnicznymi oraz narodowymi funkcjonuje permanentny stan konfliktu. Stąd też problemy natury narodowej uważano za drugorzędne w odniesieniu do zagadnień państwowych. Jak to ujął Karol Handke: *Państwo jest pojęciem pierwotnym i warunkującym wszelkie składniki życia społecznego, siłą rzeczy podporządkowuje sobie – naród*<sup>2</sup>.

Natomiast z końcem czerwca Sejm uchwalił nową ordynację wyborczą do obu izb parlamentu oraz ustawę o wyborze prezydenta. Najwięcej kontrowersji budziły zapisy dotyczące elekcji posłów i senatorów. W myśl ordynacji wyborczej do Sejmu kandydatów na posłów miały wyłaniać zgromadzenia okręgowe, składające się z przewodniczącego oraz delegatów samorządu terytorialnego wybranych przez: rady powiatowe, rady gminne oraz rady miejskie. Towarzyszyło im także przedstawicielstwo samorządu gospodarczego oraz organizacji zawodowych. W większych okręgach w skład zgromadzenia włączano przedstawicieli innych grup społecznych, jak np. organizacji kobiecych, uczelni wyższych, Izby Lekarskiej itp. Zgromadzenie typowało kandydatów na posłów, którzy następnie brali udział w głosowaniu powszechnym<sup>3</sup>.

Członków izby senackiej wyłaniano w nieco inny sposób. Trzecią część senatorów wskazywał prezydent, zaś pozostałych obierali wyłonieni przez tzw. zebrania obwodowe delegaci mający *z tytułu zasługi, wykształcenia lub zaufania* prawo do czynnego udziału w elekcji izby wyższej. I tak np. *z tytułu zasługi* czynne prawo wyborcze przysługiwało obywatelom udekorowanym wybranymi odznaczeniami państwowymi, jak np. Orderem Orła Białego, Orderem Virtuti Militari itp.<sup>4</sup>

Nie ulega wątpliwości, że ostrze zapisów ordynacji wyborczej zostało skierowane w system stronnictw i w konsekwencji w każdą z istniejących partii politycznych. Od tego momentu bowiem mogły one, co prawda, wprowadzać w parlamentarne mury swoich przedstawicieli, jednak tylko jeśli ci zostaliby wskazani przez stosowne zgromadzenia, w których przez wzgląd na zapisy prawa wyborczego przewagę miał obóz sanacyjny. Zresztą politycy piłsudczykowscy nie kryli charakteru ordynacji wyborczej. Wacław Jędrzejewicz pisał nie pozostawiając złudzeń: *Ordynacja wyborcza opracowana została przez Sławka i wymierzona była przeciwko istniejącym partiom politycznym*<sup>5</sup>.

Tak konstytucja, jak i ordynacja zasadniczo zmieniały ustrój państwa polskiego. Z jednej strony skupiono na barkach jednostki ogrom władzy i odpowiedzialności, z drugiej wszak zepchnięto na margines stronnictwa, z którymi sympatyzowały całe rzesze

<sup>2</sup> W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005, s. 386.

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. *Ordynacja wyborcza do Sejmu* (Dz.U. 1935 Nr 47, poz. 319).

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. *Ordynacja wyborcza do Senatu* (Dz.U. 1935 Nr 47, poz. 320).

<sup>5</sup> W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993, s. 254.

polskich obywateli. Dla sanacyjnych polityków jasnym było, że obydwaj kroki nie stanowiły zwieńczenia prac nad całokształtem stosunków społecznych i politycznych Drugiej Rzeczypospolitej. One stanowiły wstęp, swoiste przygotowania pod większe zadanie. Mam na myśli *organizację społeczeństwa*, jak je zwykli określać politycy z rodowodem piłsudczykowskim.

Ta była rozumiana przez polityków sanacyjnych jako organizacja powołana w miejsce odsuniętych na boczny tor stronnictw, zrzeszająca możliwie największe grono obywateli w celu włączania go w życie polityczne pod kontrolą i wskazaniem obozu sanacyjnego. *De facto* miała stać się ugrupowaniem w systemie monopartyjnym, działającym w korzystnych dla siebie warunkach przychylności i wsparcia władzy.

Naturalnym kandydatem do kierowania pracami nad powołaniem nowej organizacji wydawał się Walery Sławek. To on zawiadywał z namaszczenia Józefa Piłsudskiego działaniami związanymi ze zmianami ustrojowymi, tak na gruncie ustawy zasadniczej, jak i ordynacji wyborczej. Ponadto miał doświadczenie w budowaniu i kierowaniu ugrupowaniem politycznym, jakim bez wątpienia był Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem [dalej BBWR]. Co więcej, cieszył się szacunkiem i zaufaniem wśród całej rzeszy pomajowych polityków z ich centralną postacią – Józefem Piłsudskim na czele.

Istotnie, Walery Sławek szykował się do przeprowadzenia prac nad *organizacją społeczeństwa*. Pod jego zwierzchnictwem powstał projekt Powszechnej Organizacji Społeczeństwa [dalej POS], która wśród obywateli miała odegrać rolę organizatora i koordynatora. Konstrukcja POS miała zostać oparta o struktury samorządowe, zaś na jej czele mieli stanąć starzy politycy z rodowodem legionowym, z czasem dopiero zastąpieni przez następców<sup>6</sup>. Wszelako Waleremu Sławkowi nie udało się zrealizować swoich zamysłów. Na przeszkodzie stanęli mu inni sanacyjni politycy, którzy wraz ze śmiercią Piłsudskiego w maju 1935 roku zaczęli demonstrować swoje polityczne ambicje.

Pierwszym, który zupełnie niespodziewanie zaczął aktywizować się na gruncie politycznym, był Ignacy Mościcki. Jego kartą atutową stała się szybko konstytucja, która w formalnej hierarchii państwowej oddawała w jego ręce szeroki zakres władzy, nieporównywalny z żadnym innym urzędem. Co prawda, gdy żył Piłsudski oficjalna hierarchia nie miała większego znaczenia, ostatecznie i tak zwierzchnikiem całości spraw państwowych pozostawał on sam. Wszelako wraz z jego zgonem nieformalna hierarchia straciła swój główny punkt odniesienia i w konsekwencji oficjalne stanowiska i uprawnień zyskały w *dużym stopniu* na znaczeniu. Walery Sławek nie potrafił sprostać rywalowi. Ponadto szybko swoje ambicje zaczął manifestować Edward Śmigły-Rydz, który objął po Piłsudskim stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych. Z końcem grudnia

<sup>6</sup> W. Sławek, *Powszechna Organizacja Społeczeństwa*, [w:] A. Chojnowski, *Utopia utracona Walerego Sławka. Projekt Powszechnej Organizacji Społeczeństwa*, „Przegląd Historyczny”, 1989, nr 2, s. 353–365.

doszedł do porozumienia z Mościckim, na mocy którego rozdzielono zakres wpływów w państwie, czego pokłosiem stało się powołanie do życia gabinetu Felicjana Sławoja Składkowskiego, w którym rozdzielono resorty między układające się strony. W nowym porządku politycznym uwzględniono autonomiczną pozycję Józefa Becka, który miał mieć decydujący głos w sprawach zagranicznych. W tym czasie Sławek niemal całkowicie stracił na znaczeniu. Zwolnił urząd premiera, nie udało mu się zająć miejsca Mościckiego na Zamku Królewskim, do czego mobilizowali go nieskutecznie jego polityczni stronnicy, w końcu rozwiązał BBWR. W tej sytuacji stawało się jasne, że plany powołania POS nie zostaną zrealizowane, tym bardziej że – zyskując coraz bardziej na znaczeniu – Edward Śmigły-Rydz podjął się realizacji postulatu *organizacji społeczeństwa* według własnej koncepcji.

W dniu 24 maja 1936 r. odbył się XIII Walny Zjazd Delegatów Związku Legionistów Polskich [dalej ZLP]. W jego trakcie Walery Sławek zwolnił stanowisko komendanta ZLP na rzecz protegowanego Śmigłego-Rydza Adama Koca. Tracił tym samym ostatni znaczący polityczny szaniec w łonie obozu sanacyjnego. Ponadto podczas zjazdu Edward Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie, które stało się kamieniem węgielnym pod powołany z czasem do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego [dalej OZN]. Mowa generalnego inspektora stała się głównym punktem odniesienia dla całego szeregu polityków działających później pod egidą OZN, zatem i ja *będę niejednokrotnie odnosił się doń na kartach niniejszego artykułu. Za inicjację prac OZN uważa się radiowe wygłoszenie deklaracji ideowo-politycznej OZN przez jego pierwszego szefa, Adama Koca, w lutym 1937 r. Co warte wspomnienia, autorem niniejszego dokumentu był Edward Śmigły-Rydz*<sup>7</sup>.

Jak głosił statut Obozu, miał on być: *organizacją polityczną Narodu Polskiego i jako taki ma na celu złączenie w swych szeregach wszystkich twórczych i czynnych jednostek narodowości polskiej dla realizowania haseł zawartych w deklaracji ideowo-politycznej z dnia 21 lutego 1927 r*<sup>8</sup>. Tym samym naród polski stał się adresatem politycznego projektu sanacji. Stanowiło to swoiste *novum*, gdyż – jak wspomniałem – konstytucja kwietniowa unikała jakichkolwiek odniesień do narodu polskiego. Tymczasem polityczne przetasowania po śmierci Piłsudskiego sprawiły, że do głosu doszły osoby, które nie rezygnując z ogólnego trendu ustawy zasadniczej z kwietnia, tzn. centralizacji dużego

<sup>7</sup> Pierwotnie nad deklaracją ideowo-polityczną pracował Adam Koc przy wsparciu m.in. Bogusława Miedzińskiego. Wszelako efekt ich przedłużających się w czasie prac nie zadowolił Śmigłego, dlatego ten zdecydował się zredagować tekst samodzielnie. Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie [dalej JPL], Skwarczyński Stanisław (1888–1981; generał brygady), sygn. 1, *Fragmety wspomnień oraz relacje dot. Śmigłego-Rydza i OZN*, k. 16; JPL, Archiwum Bogusława Miedzińskiego, sygn. 5, *List do redakcji paryskiej „Kultury” z dn. 11 listopada 1969 roku*, [p.b.]; B. Miedziński, *Sprostowania spoza grobu*, „Zeszyty Historyczne”, 1972, z. 22, 143–144.

<sup>8</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], OZN, sygn. 23, *Statut Obozu Zjednoczenia Narodowego*, k. 3.

kwantum władzy w rękach urzędu prezydenckiego, zaczęły ogniskować swoją działalność polityczną na obywatelach narodowości polskiej<sup>9</sup>.

Z kolei w biuletynie organizacyjnym OZN nr 9 pisano: *Polityczna organizacja o charakterze powszechnym musi mieć cele najwyższe, a zakres nieograniczony. Musi mieć ambicję inspirowania tego, co się ma dzieć w życiu narodu i jednocześnie nadawania życiu społecznemu narodu politycznego mianownika i celu*<sup>10</sup>. Jak widać OZN miał za zadanie m.in. wskazywać cel *życia narodowego*. Warto zatem zadać pytanie o cele, które winny przyswiecać narodowi według Edwarda Śmigłego-Rydza i innych osobistości skupionych w kierownictwie Obozu.

Przed śmiercią Józefa Piłsudskiego Śmigły-Rydz został niemal całkowicie odsunięty od życia politycznego i oddelegowany do pracy na odcinku wojskowym. Nie znaczy to wszak, że Śmigłemu brakowało ambicji politycznych i własnej wizji działalności na tym polu, a także wyobrażenia o tym, jak powinno być organizowane *życie społeczne w kraju*. Spojrzenie na społeczeństwo zdradzał Śmigły-Rydz przy okazji chociażby rozmaitych swoich wystąpień. W 1933 r. przekonywał, że *wojna jest głównym łożyskiem, po którym historia się toczy*. Nadmieniał przy tym, że kadra wojskowa winna przypominać narodowi polskiemu, czym jest wojna i jakie stawia wymagania, a także wskazywać metody pielęgnowania *cnót żołnierskich, by w konsekwencji naród zasilał wojsko* możliwie najlepszymi rekrutami<sup>11</sup>. W innym miejscu stwierdził: *wojsko jest tym ośrodkiem, około którego narasta wszystko to, co w społeczeństwie jest silne, zdrowe* [...]. Dodawał przy tym, że wojsko *promieniując na masę narodu* staje się krzewicielem poczucia państwowości i elementarnych cnót obywatelskich<sup>12</sup>. Przy innej okazji stwierdził, że w wojnie może odnieść tryumf tylko *skoncentrowany wysiłek całego narodu*<sup>13</sup>. Z kolei podczas jednego z przemówień do członków Związku Strzeleckiego *mówił, że ta organizacja* ma ogromne znaczenie podczas częściowego przygotowania rekruta, ale także jako instytucja ucząca obywateli takich cnót, jak: punktualność, silna woła, dyscyplina, podporządkowanie indywidualnego wysiłku ogólnej myśli kierowniczej, poczucie honoru i rycerskości. Jak powiadał Śmigły, powyższe wartości *są cechami charakteru narodowego, które należy z jak największym staraniem pielęgnować*<sup>14</sup>.

W powyższych przykładach widać wyraźnie kilka elementów. Przede wszystkim Śmigły był przekonany, że świat toczy się po polu bitewnym. Dzieje ludzkości to pasmo konfliktów zbrojnych, którym społeczeństwa muszą *stawiać czoła*. Z drugiej strony woj-

<sup>9</sup> Według statystyk w 1931 r. 68,9% obywateli uznawało polszczyznę za swój język ojczysty. Zob. *Mały rocznik statystyczny 1939*, pod red. E. Szturm de Szturma, Warszawa 1939, s. 23.

<sup>10</sup> AAN, OZN, sygn. 3, *Biuletyn organizacyjny OZN nr 9*, k. 52.

<sup>11</sup> E. Śmigły-Rydz, *Byście o sile nie zapomnieli*, Lwów – Warszawa 1936, s. 179–180.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 173.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 163.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 130.

sko jest najlepszym wychowawcą obywateli. Jak twierdził – jest źródłem całego szeregu cnót, stanowiących fundament zdrowego życia społecznego. W kontekście OZN warto zwrócić uwagę na jedną rzecz, a mianowicie – podporządkowanie indywidualnego wysiłku ogólnej myśli kierowniczej.

Z powyższego wynikał charakter OZN oraz cele i obowiązki Polaków, bowiem z jednej strony nawoływano, by naród skupił się wokół wojska i Edwarda Śmigłego-Rydza, z drugiej, by podporządkował swoje działania kierownictwu ośrodka działającego pod skrzydłami generalnego inspektora.

Wspomniane cele zostały wygłoszone otwarcie przez generalnego inspektora podczas wspomnianego już przeze mnie XIII Walnego Zjazdu Delegatów ZLP. Śmigły mówił wówczas: *Koledzy! Wierzę głęboko w wasz instynkt żołnierski, który nas tylekroć prowadził do zwycięstwa w bardzo ciężkich warunkach i dlatego zwracam się do was: spojrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tym, co jest u nas, a tym, co jest za zachodnią i wschodnią granicą. W tym porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich czy innych, nie będę wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę — na drogę, na której na pewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej. Porównajmy, jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów.*

*Koledzy! Porównanie to nie bardzo nam smakuje. Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu nawet po dniu twardziej przepracowanym? Jak można organizować państwo, jak można mówić o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli. W imię czego trzeba ją organizować? Czy reperowania jakichś zbankrutowanych haseł politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzbiecie, czy chociażby w imię tego, że każdy musi mieć kawałek chleba? Zapewne, że trzeba się starać o to, by każdy miał ten kawałek chleba, to jest rzecz sama przez się zrozumiała, ale to jeszcze nie wystarczy, to nie może być tym najwyższym celem, do którego my, pamiętając o sytuacji naszego narodu i państwa musimy zmierzać.*

*A więc co? Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym, jest hasło obrony Polski. [...] Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przetrzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało!*

*Aby Polskę podciągnąć wyżej nie na podstawie zachcianek, kaprysów, ale na podstawie głęboko przemyślanej żołnierskiej twardej woli. I tutaj nie ma pobłażliwości, nie można robić jakichś przyprządek, czy wybierać sobie uprząż, na przykład jeden chciałby mieć bałagulską, drugi krakowską, inny jeszcze jakąś inną. Tych uprzęży jest w Polsce bardzo dużo i fantazji dużo. Nie ma wyboru, trzeba sobie powiedzieć: musisz stanąć tu w szeregach obok nas, jak brat, albo nie jesteś bratem*<sup>15</sup>.

A zatem postulat *zorganizowania ludzkiej woli* i poddania jej jednemu kierownictwu, a zarazem skupienie narodu wokół wojska i jego czynników kierowniczych z Edwardem Śmigłym-Rydzem na czele miało stać się wyjściem do realizacji hasła *obrony Polski*. Temu zabiegowi miał towarzyszyć samoistny wzrost moralny, gospodarczy narodu wraz z rozwojem kraju czy – jak to ujmowano – *podniesieniem Polski wzwyż*. Co więcej, Śmigły uczciwie zaznaczył, że nie ma możliwości wyboru drogi i kierownictwa. Różne są *fantazje* w Polsce powiadał, jednak nie przewidziano dla nich miejsca. Obowiązkiem Polaka stawało się ustawienie w jednym szeregu pod dowództwem generalnego inspektora *jak brat, albo nie jesteś bratem*. Powyższa przemowa stała się fundamentem, na którym wzniesiono OZN, zaś jego działacze często się do niej odwoływali i jej hasła traktowali jako swoisty kanon działania. Nie ulega także wątpliwości, że wskazówki generalnego inspektora przesiąknięte były w dużej mierze pierwiastkiem totalitarnym, tym bardziej że punktem odniesienia dla jego wywodów były stosunki polityczne u naszych ówczesnych sąsiadów – Niemiec i ZSRR.

W konsekwencji *zorganizowanie woli* stało się jednym z podstawowych postulatów deklaracji ideowo-politycznej, zwanej też lutową, która zainicjowała prace OZN. Adam Koc, prezentując przez radio jej treść mówił: *Nie tylko dobre chęci, lecz nawet realny wysiłek, jako też i praca ożywiona najlepszym duchem nie wydadzą zamierzonych rezultatów, jeśli nie będzie porządku tej pracy, jeśli się nie ustali celów i dróg do tych celów prowadzących. Najlepsza wola i najofiarniejszy zapał mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu skomplikowanego organizmu Państwa, jeżeli nie są włączone w jednolicie kierowany, mądrze orientowany i do potrzeb dostosowany wysiłek*<sup>16</sup>.

Działacze skupieni pod skrzydłami generalnego inspektora głosili pogląd, że tylko w warunkach jednolitego kierownictwa społeczeństwo wraz z jego państwem ma możliwość wzrostu na licznych płaszczyznach swojego życia. Bogusław Miedziński – jeden z głównych planistów OZN i protegowanych Śmigłego-Rydzę – w artykule opublikowanym na łamach „Gazety Polskiej” przekonywał: *Chciałbym zwrócić uwagę na jeden tylko moment wspólny dla tych wszystkich zjawisk, które przyniosły „wielki skok” naprzód, potężne „podciągnięcie wyżej” danego państwa.*

<sup>15</sup> AAN, ZLP, sygn. 23, Przemówienie Pana gen. Edwarda Rydza-Śmigłego na XIII Walnym Zjeździe Delegatów Związku Legionistów Polskich w dn. 24 maja 1936 r. (Przemówienie drugie), k. 35–42; Najwyższy cel. Mowa Naczelnego Wodza gen. E. Śmigłego-Rydzę, „Gazeta Polska”, 25 V 1936.

<sup>16</sup> AAN, OZN, sygn. 95, Deklaracja ideowo-polityczna pułkownika Adama Koca, k. 8.

*Jest to z reguły zjawisko „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli narodu”. Jest to niezawodny rezultat dominującej w tych okresach zasady, która w Japonii brzmiała: ryż jest życiem i błogosławieństwem, ale ziarno ryżu jest niczym. W Europie zasadę tę ujmowano w hasło: ty jesteś niczym, twój naród wszystkim<sup>17</sup>. Z kolei w jednej z broszur propagandowych Obozu pisano, że przyszłość Polski widać w zjednoczeniu rozproszonych sił narodowych w jedną potężną wolę, w jeden potężny czyn<sup>18</sup>. Jak widać, sanacyjni politycy, tworzący zręby OZN, radykalnie deprecjonowali pozycję i znaczenie jednostki, jej dążenia, pragnienia czy własną działalność. Wartość przedstawiał kolektyw, masa, ale tylko podporządkowana jednemu kierownictwu z legionowym rodowodem. Utrzymanych w podobnym duchu deklaracji nie brakowało. Ponadto propaganda państwa nie ustawała w staraniach, by przekonywać, że zorganizowanie woli spotyka się z entuzjazmem narodu. Chociażby z końcem lutego 1937 r. „Gazeta Polska” głosiła: nie tęskni się do form liberalno-ochotniczo-„parlamentarnych”, [...] to, co określić by można jako „vox populi” – rozkaz, męska, jasna decyzja i wola.*

Wbrew deklaracjom, wyraźnie słyszalna nuta totalitarna nie mogła przypaść do gustu w szerokim społeczeństwie, tym bardziej że jego znaczna część negatywnie odnosiła się do obozu pomajowego oraz jego politycznych planów. Stąd też szybko zaczęto w pewnym stopniu maskować wątek zorganizowanej woli, starając się przy tym wskazywać na znaczenie udziału obywateli w życiu państwa. Jak pisał – nie bez przekąsu – Jan Grzędziński, Obóz nie chciał zatężyć hitleryzmem, bo tego Polacy nie lubią<sup>19</sup>. Stąd też już pierwszy numer biuletynu organizacyjnego OZN głosił, że podstawowym założeniem strukturalnym organizacji Obozu jest: planowa działalność zbiorowa pod kierownictwem przywódcy przy czynnym współudziale obywateli. W tym samym tekście podkreślono także w pewnym stopniu rolę jednostek. Pisano bowiem, że OZN ma dążyć do syntezy indywidualności i zbiorowości<sup>20</sup>. Powyższe karkołomne stwierdzenia doczekały się także własnego miana. W użyciu wśród działaczy OZN było określenie – demokracji kierowanej. Wspomnianą koncepcję popularyzował chociażby płk Jan Kowalewski, pełniący w 1937 r. funkcję szefa sztabu OZN<sup>21</sup>. Z kolei przy powoływaniu do życia organizacji stołecznej Obozu Adam Koc podkreślił, że OZN ma na celu stworzenie w Polsce nowej demokracji, kierowanej dobrem Narodu i Państwa<sup>22</sup>. Najprecyzyjniejszą definicję demokracji kierowanej zamieszczono w jednej z instrukcji dla działaczy i pracowników OZN.

<sup>17</sup> B. Miedziński, *Wczoraj – dziś – jutro*, cz. II, „Gazeta Polska”, 25 II 1937.

<sup>18</sup> *Budujemy Polskę od podstaw*, Warszawa 1938, s. 5.

<sup>19</sup> Biblioteka Narodowa [dalej BN], J. Grzędziński, *Materiały pamiętnikarskie i fragmenty wspomnień*, t. 5, rkps 10874/5.

<sup>20</sup> AAN, OZN, sygn. 3, *Biuletyn organizacyjny nr 1*, k. 1.

<sup>21</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [dalej MSW] w Warszawie 1918–1939, sygn. 854, *Sprawozdanie miesięczne nt. polskiego legalnego ruchu politycznego za okres od 1 VII do 31 VIII 1937 r.*, k. 63.

<sup>22</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, Referat Informacyjny GISZ, sygn. I.302.10.7, *Meldunek sytuacyjny nr 4 za czas od 29.V do 5.VI 1937r.*, k. 19.



W myśl jej zapisów miała ona opierać się na autorytecie kierowników, przy jednoczesnym uwzględnieniu woli swoich członków<sup>23</sup>. Tęgiej głowy potrzeba, by rozgryźć, jak demokracja może, nie tracąc nic ze swojej istoty, być kierowaną. W każdym razie politycy OZN podkreślali przy różnych okazjach, że odzégnują się od zapędów totalitarnych, nie budują swojej organizacji w oparciu o jakiegokolwiek totalistyczne ideały. Podobną deklarację wygłosił na zjeździe okręgowym Obozu 17 maja 1937 r. Andrzej Galica, polityk OZN działający przede wszystkim na odcinku wiejskim<sup>24</sup>.

Warto nadmienić, że jednym z głównych punktów ogniskujących ataki polityków opozycyjnych na Obóz i jego zwierzchników była kwestia wolności i swobód jednostki. Widać krytyka zyskała na tyle dostrzegalny rezonans, że naczelny organ prasowy sanacji – „Gazeta Polska” zdecydowała się do nich odnieść. W opublikowanym na pierwszej stronie artykule przekonywała o konieczności budowy silnego państwa i jednolitego kierownictwa. Artykuł został zakończony znamiennej pointą: *To dopiero poranek nowego Państwa. Wszak właśnie w tym poranku rzuciliśmy już podwaliny konstytucyjne pod mocny ustrój jednolitej i niepodzielnej władzy, a więc pod „jedność” i pod „sprężystość” rządu. W imię najżywoźniejszych interesów Państwa [...] trudzimy się nad [...] zjednoczeniem i zorganizowaniem myśli i woli narodowej [...]. Idziemy naprzód i walczymy. A jeśli jaka siła stoi temu marszowi i zwycięstwu w tej walce na drodze to właśnie ów historyczny „kult wolności człowieka wobec państwa”.*

*Ten zły i niemoralny kult przezwyciężamy i przezwyciężymy<sup>25</sup>.*

Kierownictwo Obozu i sam Śmigły deprecjonując rolę i znaczenie aktywności jednostek uderzał w jeden z filarów cywilizacji zachodniej. Ta bowiem, wyrosła m.in. na fundamencie chrześcijańskim, dlatego pielęgnowała jednostkę i jej wolną wolę w ramach własnego systemu aksjologicznego. Jest to konsekwencją na przykład tego, że w chrześcijaństwie człowiek stara się o udział w zbawieniu osobiście, świadcząc własnymi czynami o sobie przed Bogiem. Jego konkretna i indywidualna aktywność decyduje o losach po śmierci. Taka konstrukcja relacji człowieka z Opatrznością promieniowała na charakter życia społecznego, w tym na rozwój znaczenia jednostki w życiu ogółu. Inaczej niż chociażby w komunizmie, gdzie *zbawienie* i lepszą przyszłość gwarantuje przynależność do tej czy innej klasy społecznej. Masa, proletariacki kolektyw dąży sam w sobie ku światłej przyszłości. Wydaje się, że stając okoniem wobec wzrastającemu na Zachodzie przez lata znaczeniu jednostek Śmigły z jednej strony porywał się z motyką na słońce, gdyż nie dysponował środkami i możliwościami ich przezwyciężenia, z drugiej zaś strzelał sobie w stopę, gdyż nastrojał do siebie negatywnie całe szeregi obywateli narodowości polskiej i nie tylko. OZN, choć adresował swój program do narodu i tworzył go dla narodu,

<sup>23</sup> AAN, OZN, sygn. 3, *Biuletyn organizacyjny OZN nr 9*, k. 50.

<sup>24</sup> AAN, MSW, sygn. 854, *Sprawozdanie miesięczne nt. polskiego legalnego ruchu politycznego za okres od 1 V do 31 V 1937 r.*, k. 17.

<sup>25</sup> „*Wolność człowieka wobec państwa...*”, „Gazeta Polska”, 25 VI 1938.

w swej istocie był mu obcy tak kulturowo, jak i cywilizacyjnie. Warto zwrócić uwagę, że dysonans między planami Obozu a oczekiwaniami narodu dostrzegano nie tylko w Polsce. Francuski „La Republique” 9 kwietnia 1937 r. podkreślał, że forma faszystowska jest Polakom obca, stąd też naśladowanie podobnych wzorów może okazać się szkodliwe<sup>26</sup>.

Zresztą, o braku sukcesów na tym odcinku wspominał podczas jednego ze swoich przemówień następca Adama Koca na stanowisku szefa OZN – gen. Stanisław Skwarczyński. Mówił on w maju 1938 r.: *Widzimy jednak w praktyce, że poczynania nasze napotykają na bardzo silne przeszkody: przyzwyczajęń polityczno-społeczno-strukturalnych, sprzeczności między teoretycznie uznaną zasadą dyscypliny społecznej i państwowej, a indywidualistyczną jednostek, [...] wzajemnych nieufności personalnych itp*<sup>27</sup>. Zapewne dlatego z czasem pojawiły się apele, by wszyscy **rzetelni Polacy zapomnieli o ambicjach osobistych** [podkreśl. GK] *czy partyjnych i stanęli zgodnie pod sztandarem OZN*<sup>28</sup>.

Nie mniej ważnym elementem obok *zorganizowania woli* był centralny planista, czyli wódz. Tę rolę zarezerwowano – co oczywiste – dla Edwarda Śmigłego-Rydza, którego często tytułowano z tego powodu jeśli nie wodzem, to naczelnym wodzem. Warto zwrócić uwagę, że używanie określenia naczelnego wodza było sporym nadużyciem. Tytuł ów zarezerwowano bowiem – co prawda – dla generalnego inspektora, ale tylko na czas konfliktu zbrojnego. Jednak to nadużycie znajdowało swoje odzwierciedlenie w forsowanej przez OZN filozofii wodzostwa.

Otóż w myśl założeń planistów Obozu rola wodza nie bierze swojego początku wraz z rozpoczęciem wojny. Jej zasięg miał być dużo szerszy i wiązał się ze swoistą mobilizacją jeszcze w czasie pokoju. Wówczas wódz, przygotowując naród do wysiłku zbrojnego z jednej strony kierował zwalczaniem obcych agentur, z drugiej zaś planował, realizował i czuwał nad rozwojem moralnym i gospodarczym narodu, gdyż tylko taki mógł skutecznie stawić czoła wyzwaniom wojennym<sup>29</sup>. W konsekwencji życie narodu miało się skupić na przygotowaniach do wojny. Najdonioślej formułowano postulaty wzmocnienia wojska na gruncie ekonomicznym, a konkretnie podporządkowania życia gospodarczego społeczeństwa wymaganiom stawianym przez wojsko w kontekście obrony granic i suwerenności<sup>30</sup>. Dlatego nie dziwi, że przekonywano w jednej z broszur propagandowych:

<sup>26</sup> AAN, Akta instytucji wojskowych, sygn. 296/II-4, *Przegląd prasy zagranicznej nr 62 z dn. 29 kwietnia 1937 r.*, k. 60.

<sup>27</sup> AAN, OZN, sygn. 25, *Przemówienie szefa OZN gen. Skwarczyńskiego na zebraniu Rady Naczelnej OZN w dniu 19 maja 1938 roku*, k. 1.

<sup>28</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu, Zbiór afiszów, plakatów i druków ulotnych do 1939 r., sygn. 4046, *Druk ulotny z apelem o zapomnienie ambicji osobistych i partyjnych oraz stanięcie pod sztandarami OZN*, [p.b.].

<sup>29</sup> J. Majchrowski, *Silni – Zwarci – Gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 59.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 64.

*Każdy Polak jest żołnierzem i Ty nim jesteś*<sup>31</sup>. Powszechnie wówczas było hasło – *naród pod bronią*, co chyba krótko, acz w dużej mierze miarodajnie oddaje istotę konsolidacji społeczeństwa polskiego pod szyldem OZN<sup>32</sup>.

Niemniej ważnym aspektem była zmiana myślenia narodu. W jednym z biuletynów Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego określono powyższe zagadnienie mianem *militaryzacji psychiki Polaków*. Pisano w nim także, że *Naród, który nie myśli, nie czuje i nie działa po żołniersku – ginie. Pozostaje po nim na pożółkłych kartach historii niesława, hańba i pogarda. Jest pośmiewiskiem w potomności i nawozem, na którym nie zawsze może się krzewić jakieś życie. Najczęściej taki w upodleniu upadły naród jest czynnikiem rozkładającym wszystko, co miało nieszczęście z nim się zetknąć. [...] Tworzy istne bagno dziejowe*<sup>33</sup>. W powyższym fragmencie uderza radykalizm poglądów, a także przekonanie, że *skoszarowanie narodu jest jedyną drogą do uniknięcia hańby, pogardy, upodlenia* itp. Jest to kolejny pogląd zupełnie obcy myśleniu cywilizowanemu na modłę zachodnią. Zresztą łatwo znaleźć w historii narodu polskiego cały szereg przykładów, że nie tylko nie myśląc li tylko *po żołniersku*, ale nawet ponosząc dotkliwe militarne i polityczne klęski, naród jest w stanie uniknąć *hańby*, a także może powstać z kolan, odbudować swoje siły i funkcjonować w harmonii z własnym interesem. Nie dość, że pogląd o *militaryzacji psychiki Polaków jest* chybiony, to jeszcze wygłoszony jednoznacznie i ubrany w radykalne sformułowania.

Niemniej wyniesienie wysoko na szczyt hierarchii celów narodowych zagadnień wojskowych nobilitowało automatycznie generalnego inspektora. Polska Agencja Telegraficzna wydała przed wojną broszurę z informacjami i poradami dla osób i instytucji organizujących uroczystości ku czci Edwarda Śmigłego-Rydza. W poradniku tym zdefiniowano pozycję generalnego inspektora. Warto ją przytoczyć: *W wypróbowanych dłoniach Naczelnego Wodza znalazła się straż nad Polską. Darzy Go naród całym zaufaniem, widzi w Nim nieugiętego bojownika o najświętsze dobra narodowe, strażnika czujnego granic i ziem ojczystych.*

*Edward Śmigły-Rydz – symbol obowiązku, pracy ofiarnej i bezinteresownej – piękno, honor i duma nasza...*<sup>34</sup>.

Nie dziwi zatem, że oczekiwano od narodu posłuszeństwa. Co więcej, działacze OZN oficjalnie obligowali się do podporządkowania własnych poczynań *wskazaniom generalnego inspektora*. Podobną deklarację zamieszczono na przykład w akcie erek-

<sup>31</sup> *Wzmocnimy i obronimy Polskę*, Warszawa 1938, [p.b.].

<sup>32</sup> L. Wyszczelski, *Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz (1886–1941)*, Toruń 2013, s. 274.

<sup>33</sup> AAN, Akta instytucji wojskowych 1918–1939, sygn. 296/III-56, *Biuletyn Prasowy nr 16 Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego z dn. 26 marca 1939 roku*, k. 9.

<sup>34</sup> A. Galiński, *Edward Śmigły-Rydz. Marszałek Polski. Poradnik dla urzędujących obchody ku czci Naczelnego Wodza*, Poznań 1937.

cyjnym frontu miejskiego OZN, który przez stosunkowo długi okres funkcjonował jako jedna z komórek Obozu<sup>35</sup>.

Domagano się dla niego szacunku odpowiadającemu niemal głowie państwa. Od początku 1936 r. Śmigły zyskiwał szybko na znaczeniu i rozszerzał swoje wpływy polityczne. Najbardziej doniosłym i widocznym tego procesu wydarzeniem było – rzecz jasna – wręczenie buławy marszałkowskiej, którą Rydz odebrał z rąk Ignacego Mościckiego 10 listopada 1936 roku. Wszelako nie należy zapominać, że niewiele mniej ważnym elementem umocnienia Rydza w sanacyjnej hierarchii był okólnik lipcowy z 1936 r., który ogłosił premier Składkowski wszystkim członkom rządu. Nakazywał on – skądinąd wbrew konstytucji – by traktować generalnego inspektora jako drugą osobę w państwie. Wspominam o tym wydarzeniu, gdyż z czasem ten nakaz rozszerzono na cały naród. W grudniu 1937 r. na łamach „Gazety Polskiej” pisano: „*pierwszy obrońca Ojczyzny i pierwszy współpracownik Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu państwem ma być uważany i szanowany jako pierwsza w Państwie osoba po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej*”, *muszą zapaść głęboko w duszę każdego Polaka, muszą stać się nakazem moralnym i własnością ogółu społeczeństwa. Konieczność tego nakazu wskazała przeszłość, będąca nauką dla przyszłości*<sup>36</sup>.

W podobnej konfiguracji życia narodowego wojsko podlegało szczególnej nobilitacji. W końcu miało ono szerzyć wśród obywateli rozmaite cnoty, niezbędne przy budowie potężnego i prężnego społeczeństwa, a także jego państwa. Stąd też naczelne władze ze szczególną pieczołowitością przyglądały się podległym im żołnierzom i starały się wpływać na cały szereg elementów ich życia, nie wyłączając przy tym sfery prywatnej. Za przykład niech posłużą przepisy ograniczające oficerom możliwość zawierania małżeństw. Obowiązujące zasady obligowały żony oficerów do swoistych badań kwalifikacji na niwie *moralnej, towarzyskiej oraz umysłowej*. Ponadto władze wojskowe starały się odgradzać żołnierzy od wpływów klas niższych. Co prawda, niektóre ze wspomnianych zabiegów zostały wprowadzone jeszcze za życia Piłsudskiego, niemniej *później nie zostały* w większym stopniu ograniczone<sup>37</sup>. Warto zadać pytanie, czy swoista hermetyzacja wojska sprzyjała planom konsolidacji ogólnonarodowej? Raczej nie. W końcu elitaryzacja wojska, jego odgradzanie od niższych warstw społecznych, które stanowiły większość, musiały nastrajać ją negatywnie do planów zjednoczeniowych.

Niemniej, jak nadmieniałem, podporządkowanie się kierowniczej woli zjednoczonego wokół wojska narodu miało być gwarantem jego rozwoju i bezpieczeństwa. Podobne stosunki społeczne miały być także źródłem budowy potężnego państwa, gdyż planiści OZN interes narodowy widzieli jako ściśle związany z interesem państwa. W deklaracji

<sup>35</sup> AAN, OZN, sygn. 1, *Akt erekcyjny frontu miejskiego*, k. 21.

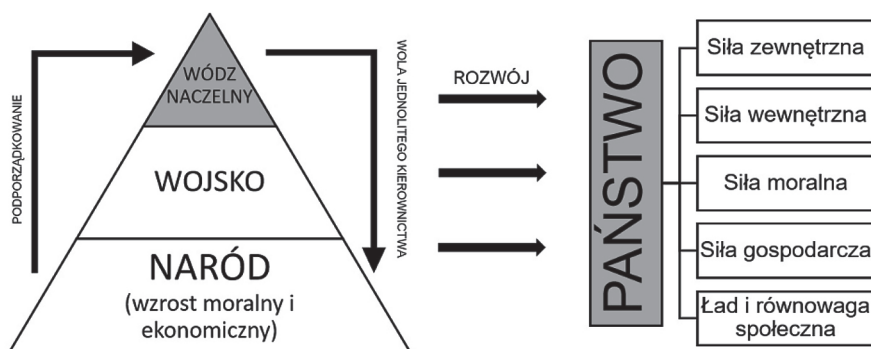
<sup>36</sup> W. Lipiński, *Naród a Wódz Naczelny*, „Gazeta Polska”, 21 XII 1937.

<sup>37</sup> P. Stawecki, *Następcy komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna państwa w latach 1935–1939*, Warszawa 1969, s. 95.

lutowej powyższemu zagadnieniu poświęcono następującą uwagę: *Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu Narodu; daje Narodowi technikę potęgi i organizacji jego wiecznego rozwoju; nie ma tedy sprzeczności między interesem Narodu a interesem Państwa*<sup>38</sup>. Ponadto tylko skonsolidowany naród mógł skutecznie wziąć udział w budowie silnego państwa i – jak zapewniano – obywatele oczekiwali zjednoczenia. Jak pisała „Gazeta Polska”, *społeczeństwo chce być zorganizowane i skonsolidowane, włączone do aktywnego procesu budowy Państwa*<sup>39</sup>. Warto zatem przyjrzeć się relacji skonsolidowanego wokół wodza narodu do państwa.

W jednym ze swoich artykułów „Gazeta Polska” wymieniła pięć najważniejszych elementów, które miały determinować *siłę i potęgę* państwa. Wspomniano: siłę zewnętrzną – militarną; siłę wewnętrzną – ustrój wyrażony w konstytucji kwietniowej; siłę moralną, będącą konsekwencją wychowania i samopoczucia narodu; siłę gospodarczą; a także ład, spokój i równowagę społeczną. Jak dodawano, zharmonizowanie wspomnianych elementów było dziejową koniecznością, zaś jedyną drogę do jego realizacji wskazał Edward Śmigły-Rydz wezwawszy naród do powszechnej konsolidacji<sup>40</sup>.

Widać zatem, że wzrost potęgi państwa związano ściśle z ideą konsolidacji narodowej wokół wojska i pod przywództwem Edwarda Śmigłego-Rydzia. Co więcej, zapewniano, że nie ma alternatywy dla tej koncepcji; tylko ona mogła prowadzić państwo i jego obywatele ku świetlanej przyszłości. Jak pisano w czasopiśmie „Zacznyn” – *Gruntowanie potęgi Rzeczypospolitej – to nie ta czy inna doktryna i nie czerwona lub czarna demagogia, ale skuteczna realizacja jasnych, bezkompromisowych celów związanych z obroną państwa [...]*<sup>41</sup>.



Schemat prezentujący plany polityczne i poglądy kierownictwa OZN na sprawę zjednoczenia i organizacji społeczeństwa

<sup>38</sup> AAN, OZN, sygn. 95, *Deklaracja ideowo-polityczna pułkownika Adama Koca*, k. 10.

<sup>39</sup> *Pod pierwszym wrażeniem*, „Gazeta Polska”, 26 II 1937.

<sup>40</sup> *Obrona Rzeczypospolitej*, „Gazeta Polska”, 2 III 1937.

<sup>41</sup> *Alea iacta est*, „Zacznyn”, 25 II 1937.

W tych warunkach nie tylko podporządkowanie się kierownictwu sanacyjnemu stanowiło obowiązek moralny gwarantujący wzrost potęgi państwa. Podobnie rzecz się miała z etycznym wysiłkiem na niwie codziennej pracy na każdym odcinku: chłopa na roli, lekarza w szpitalu, zaś nauczyciela w szkole. Wszyscy oni poprzez swoją pracę przyczyniali się do rozwoju państwa i narodu<sup>42</sup>. Prócz pracy zobowiązani byli do spoglądania czujnym okiem na innych pracowników, w celu wyszukiwania obcej agentury<sup>43</sup>.

Zatem OZN miał się stać masowym ośrodkiem skupionym wokół wojska i wodza. To z kolei miało tak narodowi polskiemu, jak i Rzeczypospolitej gwarantować bezpieczeństwo, a także wzrost gospodarczy, kulturalny i moralny. Jak mówił podczas jednego z przemówień szef sztabu OZN, Zygmunt Wenda, *Obóz Zjednoczenia Narodowego jest obozem warownym całego Narodu, obozem wielkiej reformy państwowej i społecznej, a więc jest on nurtem odrodzeniowym olbrzymiego rozwoju Polski jako Państwa, jako Narodu, jako potęgi militarnej, gospodarczej i kulturalnej*<sup>44</sup>.

Charakter Obozu sprawiał, że aspirował on do roli ogromnego konglomeratu sanacyjnego, jednoczącego, ale i kontrolującego naród polski. Co więcej, piłsudczykowski władze choć w subtelny sposób, to systematycznie starały się włączać OZN w struktury państwa. Na przykład 22 września 1937 r. odbyła się pod przewodnictwem premiera i ministra spraw wewnętrznych, Felicjana Sławoja Składkowskiego narada wojewodów. Wziął w niej udział również szef OZN – Adam Koc. Jego obecność powszechnie – i nie bez kozery – oceniano jako chęć rozwinięcia wpływów OZN na administrację państwową<sup>45</sup>. Inny przykład z listopada 1937 r. Rada Ministrów podjęła wówczas uchwałę *o konieczności nawiązania bliskiego kontaktu z Obozem Zjednoczenia Narodowego przez Rząd jako całość*<sup>46</sup>. A to tylko wybrane przykłady.

Dużo światła na zagadnienie planowanej obecności OZN w życiu państwa rzuca jedna z instrukcji adresowanych do działaczy i pracowników OZN. W części poświęconej charakterowi Obozu wyłuszczone trzy punkty wyczerpujące poruszone zagadnienie. A zatem, jak głosiła wspomniana instrukcja:

- *OZN jest organizacją polityczną powołaną do kierowniczej roli w państwie*
- *OZN jest organizacją skoordynowaną z każdorazowym rządem RP*
- *OZN jest organizacją mającą za zadanie stworzyć ruch polityczny, zmierzający do przebudowy społecznej Polski [...]*<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> W. Makowski, *Gra zespolowa*, „Gazeta Polska”, 31 I 1937.

<sup>43</sup> J. M. Majchrowski, op. cit., s. 59.

<sup>44</sup> Z. Wenda, *O siłę własną Polski*, Warszawa 1938, s. 5–6.

<sup>45</sup> AAN, Prezydium Rady Ministrów [dalej PRM] w Warszawie, cz. VII, sygn. 63, *Plk. Koc na naradzie wojewodów*, k. 8.

<sup>46</sup> AAN, PRM, cz. VII, sygn. 64, *Poufny komunikat prezesa Rady Ministrów do pp. ministrów z dn. 10 marca 1938 roku*, k. 1.

<sup>47</sup> AAN, OZN, sygn. 3, *Biuletyn organizacyjny OZN nr 9*, k. 49. Wpływ Obozu na kształt stosunków politycznych w państwie doprowadzał czasami do wręcz kuriozalnych sytuacji, gdzie działacze OZN występowali

Powyżej przywołane punkty ukazują, że Obóz miał stać się bliżej niesprecyzowanym ośrodkiem stanowienia władzy w państwie. Zatem miał ambicję kreowania nie tylko rzeczywistości społecznej, ale także *de facto* zmian o charakterze ustrojowym, nieprzewidywanym skądinąd na kartach kwietniowej konstytucji. Warto zwrócić uwagę, że w tym wypadku wszelka ingerencja Śmigłego i OZN w działalność konstytucyjnych organów władzy mogła być łatwo uzasadniana wolą narodu, w końcu OZN miał stać się wszechobecnym konglomeratem jednoczącym całe społeczeństwo pod baczną kontrolą generalnego inspektora i jego najbliższych współpracowników.

W ogóle oddać należy architektom Obozu, że mimo szeroko, wręcz utopijnie zakreślonych planów miał on swoje pewne mocne strony w kontekście rozmaitych rozgrywek politycznych. Warto zwrócić uwagę, że *Śmigły wezwał do konsolidacji wokół idei* wzmocnienia militarnego państwa w maju 1936 r., zatem niedługo po remilitaryzacji Nadrenii, gdy widmo zagrożenia konfliktem zbrojnym stawało się z wolna coraz wyraźniej dostrzegalne<sup>48</sup>. Z perspektywy budowy OZN, który stanowił odpowiedź na apel generalnego inspektora groźba wojny stanowiła czynnik ożywiający w społeczeństwie potrzebę przygotowania do ewentualnej obrony granic. Ponadto utożsamianie obozu rządzącego z siłami zbrojnymi sprawiało, że każdy atak na środowisko Śmigłego-Rydzia *mógł zostać w prosty i przekonujący dla szerokiego ogółu społeczeństwa sposób odparty*. Wystarczyło w rozmaitych wypowiedziach twierdzić, że akcje wymierzone w środowisko pomajowe uderzają także w wojsko, a tym samym mają charakter antypaństwowej dywersji<sup>49</sup>.

Warto zadać sobie pytanie o stanowisko OZN w sprawie mniejszości narodowych. Trudno precyzyjnie określić stosunek poszczególnych mniejszości narodowych do liczby Polaków, niemniej według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 1931 r. następujący odsetek ludności posługiwał się niepolskim językiem ojczystym: 10,1% ukraińskim; 8,6% żydowskim z hebrajskim; 3,8% ruskim; 3,1% białoruskim; 2,3% niemieckim 3,2% innymi niż wymienione<sup>50</sup>. Powyższe zestawienie pokazuje, że około co trzeci obywatel nie traktował polszczyzny jako swojego języka ojczystego, a zatem w zdecydowanej większości nie utożsamiał się z polskim narodem. W kontekście ambitnych planów konsolidacji narodu stosunek do tak znacznej części społeczeństwa miał niebagatelne znaczenie nie tylko dla realizacji założeń Obozu, ale i dla samego narodu polskiego.

---

w roli samowładnych zwierzchników najwyższych urzędów. Chociażby drugi szef sztabu OZN – Zygmunt Wenda w obliczu konfliktu wojewody łódzkiego Henryka Józewskiego z kierownictwem Obozu – zażądał od premiera Składkowskiego, by usunięto ze stanowiska krnąbrnego wojewodę. Józewski, co prawda, pozostał na stanowisku, wszelako zachowanie Wendi pokazuje jak daleko sięgały nieformalne wpływy kierownictwa OZN. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [dalej BUW], H. Józewski, *Opowieść o istnieniu*, t. II, akc. 3189, s. 29.

<sup>48</sup> P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, t. II, Paryż 1981, s. 264.

<sup>49</sup> J.M. Majchrowski, op. cit., s. 55.

<sup>50</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, red. E. Szturm de Szterm, Warszawa 1938, s. 27.

A zatem, jak głosiła deklaracja lutowa, Obóz dążył do *bratniego współzycia obywatelskiego* między narodem polskim a innymi mniejszościami narodowymi. Podkreślono w niej, że po latach wspólnej niewoli tak Polacy, jak i inne narodowości uzyskały możliwość życia na terenie Rzeczypospolitej. Dodawano przy tym, że OZN zdaje sobie sprawę z odrębności kulturowych między narodowościami zamieszkującymi Polskę oraz że te odrębności szanuje i uznaje tak długo, *jak długo nie godzą w interesy Państwa, i o ile nie są rozmyślnie wykorzystywane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntuwania nienawiści*<sup>51</sup>. Zatem zapewniano o przyjaznym nastawieniu, jednak zapowiadano, że nie będą tolerowane zjawiska uderzające w interes Polski, co wydaje się być stanowiskiem jak najbardziej uzasadnionym. Nie można akceptować w przestrzeni publicznej żadnych zjawisk grożących bytowi państwowemu i narodowemu bez względu na to, czy mają źródło etnicznie polskie czy obce.

W sposób szczególny Obóz odnosił się do mniejszości żydowskiej. Wspomniana deklaracja jednoznacznie odżegnywała się od jakichkolwiek aktów samowolnych, brutalnych odruchów wymierzonych w obywateli polskich z rodu Jakuba. Podkreślano, że podobne zjawiska uchybiają godności i powadze narodu polskiego. Dodawano przy tym, że naród polski w czasach wstrząsów ekonomicznych i finansowych ma prawo, by dążyć do samodzielności gospodarczej. Tymczasem przestrzeń ekonomiczna na wielu płaszczyznach była w dużej mierze kontrolowana przez ludność żydowską<sup>52</sup>.

Warto dodać, że Obóz zdawał sobie sprawę ze zróżnicowania światopoglądowego środowiska żydowskiego. Toteż do rozmaitych grup stosunek przywódców OZN był odmienny. Negatywnie odnoszono się do licznych wśród ludności żydowskiej komunistów. Jak pisano na łamach „Gazety Polskiej”: *Komunistyczna część żydostwa jest otwartym wrogiem naszego narodu i państwa. Z kolei z dużą sympatią odnoszono się do ruchu syjonistycznego. Uważano, że powstanie państwa żydowskiego w Palestynie i związana z tym planowa emigracja Żydów z Polski leży w interesie obu stron, tak polskiej, jak i żydowskiej. Dlatego wspomniany sanacyjny dziennik deklarował: Jedyny rozsądny i – przynajmniej to chętnie – nacechowany pewną godnością narodową kierunek w społeczeństwie żydowskim – jest to kierunek syjonistyczny. Ten znajduje u nas zrozumienie i poparcie. Powinien je też znaleźć również wśród Żydów i ich przyjaciół na całym świecie*<sup>53</sup>.

OZN dostrzegał trudności w procesie asymilacji ludności żydowskiej, jednak uznawał jako część wspólnoty narodowej polskiej te osoby, wywodzące się z rodu jakubowego, które pokonały bariery różnic i zrosły się kulturowo z Polską. Stanisław Skwarczyński przemawiając w rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowo-politycznej mówił: *Asymilacja*

<sup>51</sup> AAN, OZN, sygn. 95, *Deklaracja ideowo-polityczna OZN*, k. 17–18.

<sup>52</sup> *Ibidem*, k. 18.

<sup>53</sup> *Nie ma innego wyjścia*, „Gazeta Polska”, 27 V 1938.



*Żydów nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Są jednak jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swoim dowiodły związania istotnego i głębokiego z Polską i tym samym należą do polskiej wspólnoty narodowej*<sup>54</sup>.

Powyżej przedstawiłem, jak kształtowały się plany polityczne Edwarda Śmigłego-Rydza i kierownictwa OZN w odniesieniu do narodu polskiego. Warto teraz przybliżyć wybrane zdarzenia z dziejów Obozu i narodu polskiego, by odpowiedzieć sobie na pytanie, na ile zabiegi przywódców OZN przełożyły się na przygotowanie społeczeństwa do wojny, co było ich głównym celem i na ile wpłynęły na konsolidację narodu.

Jak można ocenić morale Polaków w obliczu konfrontacji zbrojnej z wrogami zewnętrznymi w *końcówce lat trzydziestych*? Popularność Funduszu Obrony Narodowej [dalej FON] pokazuje, że społeczeństwo było gotowe do ogromnych poświęceń, gdyż na ten cel ludność masowo, od dziatwy szkolnej po seniorów, oddawała pieniądze oraz rozmaite wartościowe przedmioty. FON cieszył się ogromną popularnością od początku swojego funkcjonowania, czyli od kwietnia 1936 r.

Dużym echem odbiła się historia mieszkańców Lublina Bronisława Halamy i jego małżonki, którzy w czerwcu 1936 r. zdecydowali się przekazać na cele wojskowe swoje obrączki ślubne. Śmigły-Rydz w specjalnym liście dziękował za wruszający dar, a zarazem polecił odesłać ofiarowane obrączki, gdyż – jak nadmieniał – jeszcze nie nadszedł czas, by do ładownicy sięgać po ostatni nabój<sup>55</sup>.

Nie było to jedyne poruszające w swym poświęceniu włączenie się do zbiórki funduszy na rzecz sił zbrojnych. Często Polacy oddawali cokolwiek, czym tylko dysponowali, nawet jeżeli sami niewiele posiadali. Przykładowo, Stefan Kacperski przekazał na FON swój *wdowi grosz* w postaci 13 kg ziemniaków<sup>56</sup>.

Osoby popularne w społeczeństwie, jak chociażby artyści włączali się w akcję zbiórki środków na dozbrojenie armii. Muzyk Jan Kiepura organizował koncerty na rzecz FON<sup>57</sup>, a także w 1939 r. ofiarował *niebagatelną kwotę 100 tys. złotych oraz dwa automobile*<sup>58</sup>.

Z czasem ofiarność narodu wzrastała, by swoje apogeum osiągnąć w 1939 r. Wówczas regularnie prasa publikowała długie listy ofiarodawców. W tym czasie powszechnie społeczeństwo przeznaczalo na wojsko pieniądze oraz przedmioty, w tym biżuterię. Na siły zbrojne przekazywano łańcuszki, pierścionki, bransolety, sztucce wykonane ze szla-

<sup>54</sup> Uchwała Rady Naczelnej OZN, „Gazeta Polska”, 25 V 1938.

<sup>55</sup> *Ostatni ładunek na ostatnią konieczność. List Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza do pp. Halamów*, „Polska Zbrojna”, 24 VI 1936.

<sup>56</sup> BUW, M. Dąbrowska, *Papiery związane z działalnością Marii Dąbrowskiej w zakresie kultury wsi*, nr akc. 344, k. 70.

<sup>57</sup> W.J. Wysocki, *Edward Śmigły-Rydz malarz i poeta*, Warszawa 1997, s. 40.

<sup>58</sup> P. Łossowski, P. Stawecki, *Spoleczeństwo polskie a wojsko w okresie I wojny światowej i II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, 1983, z. 3, s. 69.

chetnych metali itp. Co więcej, wielu poszło w ślad wspomnianych przeze mnie państwa Halamów i także decydowało się na gest przekazania swoich obrączek<sup>59</sup>.

Widać zatem, jak wysokie morale prezentowało polskie społeczeństwo i do jak wielkich poświęceń i zaangażowania było gotowe, by bronić państwowych granic przed agresorami. Warto zatem się zastanowić, na ile na to wysokie morale narodu miała wpływ działalność OZN.

Pozostając przy przykładzie zaangażowania społeczeństwa związanym z FON należy zwrócić uwagę, że został on powołany w kwietniu 1936 r., czyli na niespełna rok przed zainicjowaniem prac OZN. Ofiarność na FON rosła z czasem, jednak od zarania swojego istnienia cieszyła się popularnością, zaś obywatele swoimi postawami dawali przykłady dużego poświęcenia.

Kolejne zagadnienie warte odnotowania dotyczy praktycznej działalności Obozu. Negatywnie na jego obraz w społeczeństwie bez wątpienia rzutowały przedłużające się prace organizacyjne. Śmigły wezwał do konsolidacji na zjeździe ZLP w maju 1936 roku, zaś deklaracja ideowo-polityczna została wygłoszona dopiero w drugiej połowie lutego 1937 roku. Poza tym dużym rozczarowaniem zakończyła się współpraca OZN z RNR „Falangą”, którą popierał i której patronował Adam Koc. Ponadto inne trudności w organizacji prac Obozu sprawiły, że ten w niespełna rok od założenia przeszedł wymianę kadr kierowniczych oraz przebudowę strukturalną. W ogóle oceniając po liczbie wzmianek prasowych umieszczanych np. na łamach „Gazety Polskiej”, działalność OZN na większą skalę rozpoczęła się dopiero w 1938 r., gdy na stanowisku szefa Obozu Adama Koca zastąpił Stanisław Skwarczyński, zaś „Falangiści” Bolesława Piaseckiego zostali usunięci poza nawias organizacji. O ile w 1938 r. niemal w każdym wydaniu dziennika można było znaleźć informacje dotyczące działalności organizacji, o tyle w 1937 r. publikowano ich zdecydowanie mniej, do kilku w miesiącu, z wyłączeniem przełomu lutego i marca, kiedy to OZN inicjował swoje prace.

Kolejne znamienne zagadnienie związane jest z rekrutacją członków Obozu. Nie było żadnych przeciwwskazań, by w szeregi OZN wstępować indywidualnie, wszelako w praktyce dominował zgoła odmienny model. Otóż kierownictwo Obozu masowo wcielało całe zrzeszenia i instytucje o różnym charakterze. Do OZN wstępowały organizacje artystyczne, paramilitarne, związki pracownicze, młodzieżowe, sportowe, hobbystyczne itp. Jeszcze w lutym 1937 r. szeregi Obozu zasiły: niektóre oddziały ZLP, Związku Podoficerów Rezerwy, Przysposobienie Wojskowe Leśników, Organizacja Młodzieży Pracującej, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego, Pomorskie Organizacje Kobiety (same w sobie zrzeszające chociażby: Rodzinę Wojskową, Rodzinę

<sup>59</sup> Zob. np. *Spoleczeństwo na dozbrojenie Armii*, „Gazeta Polska”, 20 V 1939.

Urzędniczą, Rodzinę Kolejową, Związek Ziemianek, Związek Pań Domu, Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejskich itp.)<sup>60</sup>, Koło Adwokatów RP, Zrzeszenie Komorników Sądowych RP, Związek Osadników Ziem Zachodnich, Związek Kolejowych Pracowników Drogowych RP, Związek Młodzieży Ludowej<sup>61</sup>.

Podobna metoda konsolidacji narodu pozwalała – co prawda – by rychło ogłosić, że Obóz cieszy się ogromną popularnością, wszelako niewiele ponadto. Za to musiała ona budzić zastrzeżenia oraz przedstawiać mizerną wartość. Nikt nie zasięgał opinii szeregowych członków zrzeszeń w sprawie wstąpienia w szeregi OZN. Często się zdarzało, że osoby należące do kilku instytucji, zgłaszających akces do Obozu, były weń wcielane parokrotnie. Należy wątpić w zaangażowanie członków w prace OZN, których wcielano w podobnych okolicznościach. Groteskowy charakter poszerzania szeregów OZN musiał wzbudzać wśród obywateli niesmak i często negatywne, a czasami wręcz ironicznie kąśliwe komentarze. Wśród nich wartymi wspomnienia są uwagi Januarego Grzędzińskiego, który pisał:

*Werbunek do nowej organizacji do której Koc nawoływał wszystkich przez radio był klapą. Nie dlatego, żeby nikt się do niej nie zgłaszał, ale ze względu na to kto się do niej zgłaszał. Szły w przymusowym orydyku przeróżne związki i stowarzyszenia, które „musiały” ustosunkować się pozytywnie. Zdarzało się, że nawet zarządy tych organizacji zdawały sobie sprawę, że zgłaszanie jej bez konsultacji z członkami, często wbrew własnemu przekonaniu, jest niemoralne. [...]*

*Werbunek nie dał miary zaangażowania społeczeństwa w koncepcję kocową lecz tylko miarę konformizmu polskiego. Sypnęły się – na żądanie – zgłoszenia organizacji apolitycznych, charytatywnych, usługowych z pogwałceniem statutów, wykluczających polityczną działalność: ochotniczych straży pożarnych, wioślarzy, piłkarzy, towarzystw wyścigów konnych i związków łowieckich. Najbardziej mnie wzruszył Związek Ociemnianych. Zgłosił się natychmiast<sup>62</sup>.*

Kolejne zagadnienie, które warto odnotować, to zwrócenie ideowe sanacji w kierunku polskiej doktryny narodowej, które w pewnym zakresie wystąpiło w czasach działalności Obozu. Patron i twórca polskiego ruchu narodowego, Roman Dmowski, był głównym rywalem politycznym Józefa Piłsudskiego, zaś sama doktryna narodowa była przez wiele lat przez piłsudczyków jednoznacznie krytykowana, zaś aktywność działaczy narodowych czasami wręcz brutalnie tłumiona. Tymczasem spadkobierca Piłsudskiego, jak go często nazywano, Edward Śmigły-Rydz zdecydował się przynajmniej w pewnym zakresie nawiązać do ideałów swoich głównych politycznych oponentów. Podobny zabieg

<sup>60</sup> Po deklaracji płk. Adama Koca, „Gazeta Polska”, 23 II 1937.

<sup>61</sup> Po deklaracji płk. Adama Koca, „Gazeta Polska”, 25 II 1937.

<sup>62</sup> BN, J. Grzędziński, *Materiały pamiątkarskie i fragmenty wspomnień*, t. 5, rkps 10874, s. 8–9.

musiał w oczach obywateli kompromitować sanację oraz OZN i tym samym przekładać się na negatywny stosunek wielu obywateli do Obozu.

Co prawda kierownictwo Obozu starało się odżegnywać od hasel narodowców, twierdząc, że ci reprezentują *stary nacjonalizm*, zaś sanacja *nowy*. Główną różnicą, którą eksponowano, był stosunek do państwa. Starzy endecy mieli nawiązywać do ideałów liberalnych i parlamentaryzmu, co miało osłabiać państwo, zaś sanacja chciała budować silne państwo o dużym zakresie wpływów. Podkreślano przy tym, że OZN ze *starym nacjonalizmem nie ma nic wspólnego*<sup>63</sup>. Niemniej, jak się zdaje niewiele pożytku podobne deklaracje przyniosły kierownictwu Obozu, a może nawet pogłębiły trudności. *W końcu kult wszechwładnego państwa*, zestawiony z wypowiedzią Rydza podczas zjazdu ZLP z maja 1936 r., gdy porównywał poziom *zorganizowania ludzkiej woli* w Polsce z Niemcami i ZSRR musiał budzić jak najgorsze skojarzenia. To także zniechęciło wielu obywateli od udziału w akcie konsolidacji pod sztandarami OZN. Co więcej, budziło niesmak także wśród członków sanacji, a w konsekwencji pogłębiało i tak już daleko idące podziały, które dały głośno o sobie znać wraz ze zgonem Józefa Piłsudskiego. Wacław Jędrzejewicz chociażby notował w swoich wspomnieniach: *Było to zbyt podobne do ruchów społeczno-politycznych we Włoszech i Niemczech. Zrozumieliśmy, że przygotowuje się głębszy rozłam w jednolitym dotąd obozie piłsudczyków [...]*<sup>64</sup>.

Błędem zapoczątkowanym jeszcze przez Sławka, który wprowadził ordynację wyborczą marginalizującą znaczenie partii politycznych, ale także Śmigłego i całego szeregu działaczy sanacyjnych, było niedocenianie przywiązania Polaków do stronnictw oraz ich doktryn i ideologii. Piłsudski krytykował partie, nie szczędząc im przy tym rozmaitych, czasami wręcz złośliwych uwag, tymczasem duża część Polaków z nimi sympatyzowała. W szczególności należy wymienić tu Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe i Polską Partię Socjalistyczną, trzy masowe przedwojenne ugrupowania, które o konstytucji kwietniowej, o ordynacji i opartym o nie OZN wypowiadały się jednoznacznie krytycznie. To także musiało negatywnie odbijać się na realizacji idei konsolidacji narodowej.

Najlepszą tego ilustracją, a także barometrem popularności OZN w społeczeństwie stały się wybory samorządowe zapoczątkowane z końcem 1938 r. Odbyły się one według zasad demokratycznych, z udziałem wszystkich stronnictw, które w obliczu wprowadzenia nowych ordynacji do Sejmu i Senatu – wybory parlamentarne bojkotowały i nawoływały obywateli, by nie udawali się do urn. Wszelako, jak wspomniałem, w przypadku wyborów samorządowych rzecz się miała zgoła odmiennie. W nich OZN, niczym jedno ze stronnictw, rywalizował z opozycyjnymi partiami. W tych wyborach, mimo rosnącej popularności Rydza m.in. po zajęciu Zaolzia, niewspółmiernego do rywali zaangażowa-

<sup>63</sup> *Istota współczesnego nacjonalizmu*, „Gazeta Polska”, 19 IX 1938; *Nowy nacjonalizm*, „Gazeta Polska”, 12 IV 1938.

<sup>64</sup> W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 272.

nia propagandowego, OZN poniósł klęskę. Dane z 48 miast wydzielonych pokazały, że Obóz mógł liczyć na zaledwie 29% poparcia, reszta przypadła w udziale SN, PPS oraz ugrupowaniom żydowskim. Wyjątkami na tym polu były Brześć nad Bugiem oraz Kołomyja, gdzie OZN uzyskał bezwzględną większość głosów<sup>65</sup>.

Widać zatem z powyższych przykładów, że OZN w niewielkim stopniu przyczynił się do konsolidacji narodu. Wszelako, jak pisałem, widmo wojny wywoływało jak najlepsze reakcje i postawy wśród polskich obywateli. W tym momencie warto wspomnieć jedną z uwag Pawła Zaremby, który pisał: *Właśnie dlatego, że postulat obronności kraju był powszechnie uznany, że nikt mu się nie sprzeciwił, że nikogo nie trzeba było przekonywać, użycie go jako zwornika i fundamentu ruchu politycznego stawiało pod znakiem zapytania zarówno jego przydatność, jak i możliwość praktycznego działania. Wystarczało przecież być po prostu Polakiem, by obronę kraju stawiać na pierwszym miejscu w zestawie potrzeb, dążeń i obowiązków. Nie trzeba było zapisywać się lub dać się wpisać w szeregi partii politycznej, która na dobitkę twierdziła, że nie jest partią, a – przeciwnie – wszystkie partie ma zastąpić*<sup>66</sup>.

Otóż to. Trudno powiedzieć, czy Edwarda Śmigłego-Rydza zdominowało przeświadczenie, że naród jest niezdolny do samodzielnego pokonywania trudności oraz rozwoju i potrzebuje w związku z tym kierownictwa, które odpowiednio będzie zarządzać jego wolą. Czy może jednak wzięła górę potrzeba dominacji i władzy, która na wielu działa niczym narkotyk? Niemniej, naród polski w obliczu zagrożenia wojennego potrafił wykazać się gotowością do wielkich poświęceń i nie potrzebował przy tym groteskowego w swym charakterze OZN. Jak pisał Paweł Zaremba, postulat obrony państwa był powszechnie akceptowany i w razie zagrożenia realizowany bez asekuracji żadnego ugrupowania politycznego. Jak się zdaje, naród – gdy jego tkanka jest zdrowa, nie trawiona żadnymi trudnościami, ruchami rewolucyjnymi, ideologiami wywrotowymi itp. – jest zdolny sam w sobie do ogromnego wysiłku, co więcej, potrafi zaskoczyć jednomyślnością członków własnej społeczności, zaskoczyć samoistną konsolidacją, gdy wymaga tego powaga chwili.

W końcu należy zadać pytanie, czy konsolidacja narodu była w istocie dla Śmigłego-Rydza celem głównym Obozu, czy może *de facto* drugorzędny? Nie ulega wątpliwości, że OZN miał stanowić oparcie dla Śmigłego-Rydza i jego zaplecza politycznego w rozgrywkach politycznych tak w państwie, jak i w samym obozie sanacyjnym, silnie zantagonizowanym po śmierci Piłsudskiego. Pytanie, czy może apele dotyczące konsolidacji miały charakter wtórny, zaś głównym zadaniem była skrywana budowa ośrodka wspierającego Śmigłego? Podobną opinię wyraził Bohdan Podoski, sanacyjny polityk, który w trakcie dekompozycji sanacji po śmierci Piłsudskiego wspierał

<sup>65</sup> H. i T. Jędruszcak, *Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej (1935–1939)*, Warszawa 1970, s. 309.

<sup>66</sup> P. Zaremba, op. cit., t. II, s. 265.

Walerego Sławka<sup>67</sup>. Trudno jednoznacznie udzielić odpowiedzi w sprawie hierarchii celów Śmigłego. Niemniej nie ulega wątpliwości, że Obóz publicznie wezwał naród do konsolidacji i starał się ten postulat realizować w sposób i z efektami, jakie opisałem powyżej.

Na koniec chciałbym zadać pytanie, czy wspomniane przeze mnie wcześniej zasady stosunku państwa do grup etnicznych i narodowościowych wraz z wyjściem na pierwszy plan polskiej sceny politycznej Edwarda Śmigłego-Rydza oraz powołaniem OZN straciły na znaczeniu, zostały zmodyfikowane, czy w końcu może zostały utrzymane w mocy? Mam na myśli dwa poglądy sanacji. Pierwszy o prymarnym charakterze państwa w odniesieniu do wszelkich grup etnicznych i narodowościowych i drugi o trwaniu permanentnego stanu konfliktu między narodem, grupami etnicznymi a państwem. Mogłoby się wydawać, że powołanie do życia OZN, którego główny akcent położono właśnie na narodzie zweryfikował wspomniane poglądy. Wydaje się jednak, że nie. Wizja *podporządkowania woli*, skoszarowania całego narodu pod baczny okiem wodza stanowiły tylko dopełnienie sanacyjnych wizji stosunków między społeczeństwem a państwem. August Zalewski w rozmowie z Edwardem Raczyńskim stwierdził, że Śmigły postawił sobie za zadanie *chwycić Polaków za mordę*<sup>68</sup>. W tym ujęciu Rydz, jako miarodajny czynnik władzy w państwie, kończył permanentny konflikt między państwem i narodem bezw warunkową kapitulacją drugiego z wymienionych.

## Bibliografia

### Archiwalia i materiały rękopiśmienne

Archiwum Akt Nowych  
 Akta instytucji wojskowych 1918–1939  
 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939  
 Obóz Zjednoczenia Narodowego  
 Prezydium Rady Ministrów  
 Związek Legionistów Polskich

Archiwum Państwowe w Radomiu  
 Zbiór afiszów, plakatów i druków ulotnych do 1939 roku

Biblioteka Narodowa  
 Grzędziński J., *Materiały pamiętnikarskie i fragmenty wspomnień*, t. 5, rkps 10874/5.

<sup>67</sup> JPL, Archiwum Bogdana Podoskiego, sygn. 5, *Odpowiedzi Bohdana Podoskiego na pytania amerykańskiego historyka Edwarda Wýnota*, k. 8.

<sup>68</sup> E. Raczyński, *W sojusznicznym Londynie*, Londyn 1974, s. 57.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

Dąbrowska M., *Papiery związane z działalnością Marii Dąbrowskiej w zakresie kultury wsi*, nr akc. 344.

Józewski H., *Opowieść o istnieniu*, t. II, akc. 3189.

Centralne Archiwum Wojskowe

Referat Informacyjny GISZ

Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie

Archiwum Bogdana Podoskiego

Archiwum Bogusława Miedzińskiego

Skwarczyński Stanisław (1888–1981; generał brygady)

### **Dokumenty publikowane i akty prawne**

Stawek W., *Powszechna Organizacja Społeczeństwa* [w:] A. Chojnowski, *Utopia utracona Walerego*

*Sławka. Projekt Powszechnej Organizacji Społeczeństwa*, „Przegląd Historyczny”, 1989, nr 2.

*Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu* (Dz.U. 1935 Nr 47, poz. 319).

*Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Senatu* (Dz.U. 1935 Nr 47, poz. 320).

### **Publicystyka i materiały propagandowe OZN**

*Budujemy Polskę od podstaw*, Warszawa 1938.

Galiński A., *Edward Śmigły-Rydz. Marszałek Polski. Poradnik dla urzędujących obchody ku czci Naczelnego Wodza*, Poznań 1937.

Lipiński W., *Naród a Wódz Naczelnny*, „Gazeta Polska”, 21 XII 1937.

Makowski W., *Gra zespołowa*, „Gazeta Polska”, 31 I 1937.

Miedziński B., *Wczoraj – dziś – jutro*, cz. II, „Gazeta Polska”, 25 II 1937.

Śmigły-Rydz E., *Byście o siłę nie zapomnieli*, Lwów – Warszawa 1936.

Wenda Z., *O siłę własną Polski*, Warszawa 1938.

*Wzmocnimy i obronimy Polskę*, Warszawa 1938.

### **Prasa**

„Gazeta Polska” 1936 – 1939

„Polska Zbrojna” 1936

„Zaczyn” 1937

### **Wspomnienia i relacje**

Jędrzejewicz W., *Wspomnienia*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993.

Miedziński B., *Sprostowania spoza grobu*, „Zeszyty Historyczne”, 1972, z. 22.

Raczyński E., *W sojusznicy Londynie*, Londyn 1974.

**Opracowania**

- Ajnenkiel A., *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991.
- Jędruszcak H. i T., *Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej (1935–1939)*, Warszawa 1970.
- Łossowski P., Stawecki P., *Spółeczeństwo polskie a wojsko w okresie I wojny światowej i II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, 1983, z. 3.
- Majchrowski J., *Silni – Zwarci – Gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985.
- Mały Rocznik Statystyczny 1938*, pod red. E. Szturm de Szterma, Warszawa 1938.
- Mały Rocznik Statystyczny 1939*, pod red. E. Szturm de Szterma, Warszawa 1939.
- Paruch W., *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005.
- Stawecki P., *Następcy komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna państwa w latach 1935–1939*, Warszawa 1969.
- Wysocki W.J., *Edward Śmigły-Rydz malarz i poeta*, Warszawa 1997.
- Wyszczelski L., *Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz (1886–1941)*, Toruń 2013.
- Zaremba P., *Historia Dwudziestolecia (1918–1939)*, t. II, Paryż 1981.

**The position and role of the nation in the state as postulated by the Camp of National Unity**

**Summary:** The article discusses the political plans of the Camp of National Unity outlining the position and role of the nation in the state. The nature and essence of the national unity concept promoted by the Sanation (*Sanacja*) organization, and the measures undertaken to unite the nation are analyzed. The author attempts to determine the extent to which the April Constitution and the electoral system during parliamentary and senate elections of 1935 contributed to national unity. The social and political views of Edward Śmigły-Rydz were analyzed. Social attitudes towards the consolidation plan and its implementation were examined.

**Keywords:** Camp of National Unity, Edward Śmigły-Rydz, nation